

# Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych świątom. Przedpłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 3 m. 33 fen. a z odnośzeniem do domu 275 mk. „Wiarus Polski” z piśniami jest w cenniku pocztowym pod znak polnisch nr. 512.

**W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!**

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami 1 mk. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoepmanstr. 4.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!**

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

## Polska a wolność niemiecka.

W „Das neue Deutschland” zamieścił dr. A. Malte Wagner z Hamburga, artykuł pod powyższym nagłówkiem, zasługujący na uwagę z tego względu, że w nader dosadny sposób piętnuje całą politykę antypolską i to nie tylko czasów dawniejszych, ale i chwili obecnej. Autor daje najpierw pogląd na całą politykę pruską od początku zaboru, wytyka jasno nie tylko wszelkie błędy, ale i nieprawość tej polityki i wskazuje, że nawet nowa republika nie umiała spełnić zadania swego wobec Polski.

Artykuł swój Wagner kończy temi słowy:

„Kiedy wybuchła wojna wszechświatowa, kiedyśmy obsadzili Królestwo kongresowe, kiedyśmy wkroczyli jako „oswobodziciele” do Warszawy, powinniśmy się byli starać, aby Polakom uprzytomnić jak wdzięcznymi nam być powinni i co po nich możemy oczekiwać. Odpowiedź na to dał K. Jentsch w artykule zamieszczonym w „Zukunft” w którym mówi: „Gdyby usposobienie pozostałe takim, jakie było przed 1870 r. Polacy byłiby powitali wkraczających Niemców jako oswojonych, dzisiaj wiedzą, że wpadliby z deszczu pod rynnę, gdyby zostali pod panowaniem pruskim”. Należy jasno wypowiedzieć, że Polacy o wiele bardziej zbliżeni byli do prawdziwego germańskiego ducha i germańskiej kultury, dopóki nie zaczęto ich germanizować. Odnosi się to do Polaków tak z tej, jak i tamtej strony granicy, do czasów przedwojennych i czasów okupacji.

Skoro burza przeminie, nowe słońce wolności zabłyśnie nad światem, a biały orzeł, herb Polski rozwinie swe skrzydła. Jeżeli obecnie Polska, która tyle ucierpiała skutkiem „realnej polityki” niemieckiej, pokaże, czego się od niej nauczyła, jeżeli z rozwiniętymi sztandarami bronić będzie zasad, w których obronie obecnie jej reprezentant na paryskiej konferencji pokojowej od lat już występował, będzie to naszą własną winą.

Kiedy wybuchła rewolucja, trzeba było wydać manifest do Polaków poznańskich i wypowiedzieć, że wspólna kultura obu ludów opierać się musi na prawdziwej wolności. W miejscu tego większa część prasy niemieckiej rozpoczęła bezmyślną hecę przeciwko Polakom, która pod nowym rządem większe jeszcze rozmiary przybrała. Smutny to fakt, że niemiecki proletariąt dzisiaj jeszcze niema wyobrażenia, że rozgrywa się rzecz o prawdziwą niemiecką wolność, która nie jest niczem, innym, jak wewnętrzną niezależnością od materji. Osiągnąć ją jednak można jedynie na drodze prawdy. Prawdy za każdą cenę.

Bezwzględna krytyka jest wyrazem prawdziwego patriotyzmu. Dzisiaj bardzo jeszcze jesteśmy oddalonymi od tego celu odnośnie do Polski, a na ogół odnośnie do wielkich zagadnień obecnej chwili. Historia świata ujawnia się nie tylko w grzmocie dział i chmurach zabójczych gazów.

Objawem jej najświętszym i największym jest duch. Zadaniem naszym jest przełamanie obawy obywatela przed historją świata.”

## Straty Niemiec w razie odłączenia od nich G. Śląska.

1. Węgiel. W r. 1913 wydobyto ogółem z kopalni niemieckich 191 mil. 510 tys. ton węgla. Górnośląskie kopalnie wydały 43 mil. 439 tys. ton, czyli 22,6 procent całej produkcji Niemiec.

Jeżeli oprócz G. Śląska Niemcy stracą Alzację i Lotaryngię, gdzie również kopalnie węgla istnieją, natenczas produkcja wszystkich kopalni niemieckich wyniesie tylko 144 mil. ton. W tej liczbie mieści się także jeszcze znaczna produkcja kopalni nad rzeką Sarą, które mają zostać odstąpione Francji. Ilość ton wydobytego w Niemczech węgla zmniejszy się zatem jeszcze bardziej.

A to będzie miało ten skutek, że gdy Niemcy dotąd mogły węgiel za granicę wywozić (24 mil. ton), w przyszłości będą go musiały z zagranicy sprowadzać, albowiem roczne zapotrzebowanie węgla w Niemczech wynosiło w 1913 roku 167 mil. 177 tysięcy ton.

2. Brykiety. Fabrykacja brykietów na G. Śląsku jest znaczna. W r. 1913 wyprodukowano 432 697 ton brykietów wartości 5 mil. 83 tysięcy 442 mk.

3. Koks. Górny Śląsk dostarczył w 1913 r. z wyprodukowanych w Niemczech 1 mil. 20 tys. ton produktów smolowych 15%

(czyli 154 29 ton), z 406 tys. ton siarkanu amoniaku 8,7% (czyli 35 447 ton), z 185 tys. ton benzolu 18,2% (czyli 24 586 ton).

4. Żelazo. W r. 1913 wydobyto w Niemczech 33 mil. 711 tys. ton kruszcu żelaza. Z tego 156 221 ton na Górnym Śląsku. (W Luksemburgu i Alzacji 6 mil. 890 tys. ton.

Żelaza surowego wyprodukowano w Niemczech 19 mil. 302 tys. ton. Z tego 994 604 ton na G. Śląsku (w Luksemburgu i Alzacji blisko 13 mil. ton).

5. Cynk. Włochy, Bałkany, Azja kupowały znaczne ilości cynku z G. Śląska. Cynku wydobyto w całym Niemczech 649 700 ton. G. Śląsk dostarczył z tego przeszło 80% czyli 521 331 ton. Produkcja surowego cynku wynosiła w Niemczech w 1913 roku 278 585 ton, z czego na G. Śląsk przeszło 60% czyli 169 439 ton przypada.

Na całym świecie wyprodukowano w tymże roku 1 mil. ton. Na G. Śląsk przypada z tego 17%.

Olów. W 1913 roku wydobyto w Niemczech kruszców ołowiu 142 800 ton, z tego na Górnym Śląsku 52 572.

Produkcja ołowiu w Niemczech wynosiła w tymże roku 165 tys. ton. Z tego G. Śląsk dostarczył 44 337 ton.

Niemcy musiałyby węgiel, żelazo, cynk, olów, sprowadzać z zagranicy do kraju, gdy dotąd artykuły te za granicę wywoziły. Przemysł ich stałby się zatem zależnym od zagranicy.

Podobnie ma się sprawa z cementem, wyrobami szamotowymi, papierem i celulozą.

Skutkiem takiego położenia bilans handlowy Niemiec się pogorszył, bowiem musiałyby więcej towaru z zagranicy kupować, niż dotąd. Strata byłaby tem dotkliwsza, ponieważ marka niemiecka tak bardzo na wartości za granicą straciła. Górnoślązak.

## Poparcie Francji.

W jednym z listów paryskich do gazet szwajcarskich, przedstawiają Francuzi położenie wojenne dzisiejsze w świetle następującem:

„Niemcy są odtąd otoczeni siłą zbrojną i będą zmuszeni wykonać to, co się od nich żąda. Na Zachodzie pilnują ich Belgowie, Anglicy, Francuzi a na południu Włosi. Na Wschodzie, zostało powierzone Polsce utrzymanie ich w posłuszeństwie. W tym celu, organizują się w Polsce doskonałe wojska. Francuzki sztab jeneralny, poświęca temu zadaniu całą swoją pieczę. Korpus oficerów wszystkich broni został przygotowany we Francji. Oddziały wojskowe, które były wyćwiczone we francuskich obozach i niedawno wysłane przez Niemcy do Ojczyz-

ny, będą tworzyły doskonałe kadry dla Narodu Polskiego. Czyż w ciągu wieków nie dostarczył on zawsze wspaniałych żołnierzy?

To polskie wojsko, bądźcie tego pewni, jest ciężką troską dla nowego państwa niemieckiego, które zmuszone jest wydybywać się z pod gruzów dawnego cesarstwa. Wojsko polskie jest zresztą doskonale wyćwiczone, ubrane i zaopatrzone.

Co dnia wysyła się do Polski, (z Ambronay, w departamencie Ain, lub z dawnego obozu aprowizacyjnego wojska lotaryńskiego) przez Włochy, ciężkie i długie pociągi z artylerią, amunicją i aeroplanami, których lotnicy ćwiczą się nieustannie w obozie Abernux, odległym o kilka kilometrów od Ambronay.

Pociągi te są konwojowane przez francuskich żołnierzy, którzy z Polski wracają zachwyceni Warszawą i wojskiem polskim, które oni widzieli ćwiczące się pod komendą swych własnych zwierzchników, tych samych którzy ich prowadzili do zwycięstwa, uwiecznzonego kleską Niemiec, jedenastego listopada 1918, nie mając nic wspólnego z rozejmem.

Oświadczył to generał Deboney, zwycięzca z Montdidier, niedawno mianowany kierownikiem szkoły wojskowej.

## Wielkopolanie w Sejmie.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej”: Wczoraj po raz pierwszy pojawiły się w Izbie Wielkopolanie. Przedłużyły się szeregi Nar. Związku Robotniczego, którego liczebność znacznie się powiększyła, podobnie jak i szeregi Związku Ludowo-Narodowego. Na skrajnej lewicy, tuż obok socjalistów, pojawiły się saturny księża. O filar oparty, rozdzielający N. Z. R. od PPS., siedzi ks. Maliński, denefwując sąsiada na lewicy. Żuławskiego, a meco dalej ks. Dachowski. Ks. patron Adamski zasiadł także na lewicy z tym za tługetowcami.

Jeszcze przed południem Poznańczycy zjawili się w kancelarji sejmowej i kluwarach. Wtedy także zgłosili się do klubów, które przybywających powitały serdecznie. W Związku Lud. Nar. poseł Głabiński dał wyraz serdecznej radości, iż dokonywa się zjednoczenie trzech dzielnic Polski. W klubie N. Z. R. po przemowach pp. Nowickiego i Fichny Wielkopolanie zdecydowali, że narazie tworzą odrębną grupę i czekają rezultatu ogólnopolskiego zjazdu robotniczego w dniach 9 do 11 czerwca.

W Sejmie samym Wielkopolan powitał przed przystąpieniem do porządku dziennego wicemarszałek Bojko. Sędziwy gospodarz z Gręboszowa ma w sobie coś piastowskiego:

„Powoli, ale ustawicznie — oświadczył — wszyscy gromadzimy się tu w tym gmachu Sejmu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej ażeby wspólnie pracować nad dobrem Ojczyzny. I oto teraz przybyła nam nowa grupa z najstarszej dzielnicy piastowskiej, bracia poznańscy, których pozwolę panowie, że powitam serdecznie mając tę nadzieję, że, jeżeli są jakie różnice, które się wytworzyły wskutek stosunków lokalnych, będziemy umieli je zwalczać i podporządkujemy się wszystkim, jedno stronnictwo, jedna prowincja za drugą Rzeczypospolitej Polskiej i będziemy wszyscy pracowali nad jej dobrem. (Okłaski.)



## Dla Niemców na wschodzie wyrok koalicji nie ma znaczenia.

W „Dzien. Bydg.” czytamy:

Złączone Volksraty naszych dzielnic w Gdańsku wydały manifest, którego treść jest po krótko następująca: Odpowiedź koalicji jest uwięzieniem największego wiarołomstwa w historii świata. Koalicja wie, że na wschodzie większość jest niemiecka, że kultura i własność niemiecka przeważa. Chce ona pogwałcić półczwartmilion Niemców, bo nie chce pojednania, lecz zniszczenia Niemiec, chce wydać niemiecki lud na wschodzie, jego własność i jego kulturę chciwemu, fanatycznemu, nietoleranckiemu pod względem kulturalnym zacofanemu narodowi (polskiemu).

Nie rozpaczaj! Odpowiedź koalicji nie ma dla nas kresowców znaczenia.

Jeszcze nie jest rozstrzygnięto. Decyzja jest w rękach narodu niemieckiego, a on „ostmarki” nie opuści. Przez usta Winniga rząd Rzeszy ogłosił postanowienie, że zbrojnie odeprze najazd polski na sporne obszary. Tylko w działaniu jest nasz ratunek. Przeszachrować się nie damy. Nigdy na to się nie godzimy. Spodziewamy się teraz, że rząd danego słowa dotrzyma. (Już go niema! — Red.) Jeżeli rząd nie będzie dosyć silny lub stanowczy, natenczas „ostmark” sama wystąpi energicznie i nieszczęście odwróci. Prawo jest po naszej stronie!

Wielkie słowa i bohaterские gesty! Można by dla nich mieć pewien szacunek, gdyby ci sami, którzy o świętościach narodowych tak pięknie mówią, niedawno temu jeszcze nie byli w zachłanności swej i brutalności gwałcili innych narodów. Dziś umiemy mówić o sprawiedliwości i jęczą, że miliony Niemców pod panowanie polskie mają się dostać, a wszakże ci sami ludzie uważali to za rzecz najpiękniejszą w świecie, że 4 miliony Polaków na własnej ziemi pozbawione były nie tylko wolności narodowej, ale najprostszymi praw obywatelskich. Przed dwoma tygodniami jeszcze jeden z głowaczy hakatystycznych ubolewał, że Niemcy jeszcze energiczniej nie rugowali Polaków z ziemi. I tacy ludzie mają śmiałość mówić o polskiej mściwości, fanatyzmie i nietolerancji! Trudno zaiste wobec tych frazesów spokój zachować.

„Ostmarkenverein” wystąpił także z orędziem do wszelkich władz, w którym wzywa cały naród, aby pomógł „osemarkom” bronić przeciw „brutalnej i nienasyconej zachłanności polskiej”. Trzeba rzeczywiście mieć takie czoło jak nasi hakatysty, aby podsuwać komuś własną nędzę moralną!

## Przyszłość Górnego Śląska.

Ustęp odpowiedzi Koalicji, tyczący się Górnego Śląska, brzmi, jak następuje: „Znaczna część odpowiedzi niemieckiej poświęcona jest kwestji górnośląskiej. Należy przyznać, że zagadnienie to różni się od kwestji Poznańskiego i Prus Zachodnich i to dla tego, ponieważ G. Śląsk do Polski, w chwili gdy ją rozbierno, nie należał. Można być zdania, że Polska nie ma prawnych pretensji do G. Śląska, — atoli twierdzenie, jakoby nie miała żadnych do niego praw, opierających się na zasadach prezydenta Wilsona, nie polega na prawdzie. Dzieła niemieckie specjalne, książki szkolne, uczą dzieci, że ludność górnośląska jest z pochodzenia z języka polskiego. Koalicja łamałaby zasady, do których także rząd niemiecki się przyznał, gdyby nie liczyła się z prawami Polaków do ich własnych dzielnic.

Rząd niemiecki zaprzecza Polakom tych praw i polskich dążności ludności nie chce uznać. Twierdzi, że odłączenie G. Śląska od Niemiec nie odpowiada ani życzeniu, ani dobru ludności. W takich okolicznościach mocarstwa Koalicji są za tem, aby rozstrzygnąć tę sprawę pozostawiając tym, których to najwięcej obchodzi. Postanowili przeto, aby G. Śląsk nie był bezpośrednio Polsce odstąpiony, lecz aby poczynić tamże zarządzenia celem odbycia plebiscytu (głosowania ludowego). Byłyby wolały tego uniknąć, albowiem plebiscyt dopiero po upływie znacznego przeciągu czasu będzie mógł się odbyć. Czasowa okupacja G. Śląska przez obce wojska stanie się konieczną. Celem zapewnienia zupełnej wolności głosowania potrzeba stworzyć niezależną komisję, któraby G. Śląskiem aż do plebiscytu zarządzała.

Ponadto postanowiono, że aby Niemcy nie miały braku potrzebnych dla przemysłu surowców, wszelkie produkty mineralne, włącznie węgla, jakie w częściach G. Śląska, odstąpionych Polsce się znajdują, Niemcom po tych samych cenach mogły być sprzedawane w Polsce.

Odbudowa państwa polskiego jest wielkim czynem historycznym, który nie może się dokonać bez zerwania starych stosunków i bez zaniepokojenia wielu osób. Lecz mocarstwa Koalicyjne bardzo pilnie o to dbały, aby tak Niemcom, którzy do Polski się dostaną, jak i innym narodom mniejszościom zapewnić pewną ochronę. Osobny układ zapewnia im wolność wyznania i prawo do języka jako też prawo uczenia dzieci w języku ojczystym. Nie zaznają żadnego przesładowania, jakiego Polacy w Niemczech doznawali.

## Z różnych stron.

Procesja Bożego Ciała odbyła się ubiegłej niedzieli w Bochum, w tym samym

porządku jak po inne lata. W pięknie przystrojonej zieleń po ulicach postępowali niezliczone tłumy wernych oddając publicznie cześć i chwałę Najwyższemu. Także i Polacy bardzo licznie w procesji wzięli udział modląc się i śpiewając w języku ojczystym.

**Potrójny jubileusz.** W pięknie przystrojonej świątyni Klasztornej Ojców Redemptorystów w Bochumie odbywają się w bieżącym tygodniu nadzwyczajne nabożeństwa po pierwsze na cześć 50-tej rocznicy publicznej czci obrazu Matki Boskiej Nieustającej Pomocy; po drugie z powodu 50-tej rocznicy istnienia tutejszego klasztoru i świątyni, którą poświęcono jako pierwszą na całym świecie czci Matce Boskiej Nieustającej Pomocy i po trzecie obchodzi się złoty jubileusz założenia arcybiskupstwa św. Rodziny. Nabożeństwa odbywają się rano i wieczorem. Polskie nabożeństwa w poniedziałek, wtorek, środę i w niedzielę.

**Langenbochum.** Kilku wyrostków bawiło się nabytym rewolwerem, gdy nagle padł strzał i uderzył 16 letniego Matuszaka w piersi. Ciężko rannego trzeba było oddać do kliniki w Recklinghausen.

**Herne.** Ujęto tu szajkę złodziejską, do której także dwóch członków tutejszej straży bezpieczeństwa należało. Odebrano złodziejom pomiędzy innymi szynię zabita, ciele, wiele własności wojskowej, skóry i t. d.

**Gelsenkirchen.** Pewien polier zwałił na spółkę z swemi 2 synami dwóch kupców pod pretekstem sprzedania im 12 ctr. cukru na uboczu. W drodze polier wystrzelił do nich z rewolweru i zranił jednego z nich ciężko, tymczasem synowie zbili drugiego węzami gumowymi i zabrali teczkę z 65 000 mk. Obu zdołano wyśledzić i pieniądze im odebrać.

**Gelsenkirchen.** Od dłuższego czasu przemycano na stacji Gels.-Wattenscheid węgle w większych ilościach. Asygnyaty kolejowe były wypisane na żelazo mniejwartościowe i adresowane pod fałszywymi nazwiskami. Węgla transportowano przeważnie do terytorjum przez Anglików zabranego. Jak się wydaje, sprawy się dobrze obwołili.

**Hamborn.** Policja kryminalna aresztowała po dłuższej walce 19 letniego robotnika Horpiaka, ściganego z powodu morderstwa dokonanego w okolicy Oldenburga. H. przyznał się, że zamordował w Deilingen wdowę Rufelder.

**Hagen.** W obecności swych rodziców utonął tutaj przy kąpaniu się urzędnik bankowy H.

**Dysseldorf.** Władze belgijskie zakazały wszelką komunikację na moście przez Ren. Osobom posiadającym pozwolenie przyjazdu lub pas z krótkim terminem, także przejście jest zakazane.

**Essen.** Z powodu rabunku skazał sąd wojenny górników Beckera na 5 lat domu

karnego a Nehringa na 4 lata więzienia oraz obu na utratę praw cywilnych na 5 lat i dozór policyjny.

**Hemer.** Pociąg przejechał pewne 6 letnie dziewczętko i zabił je w oczach pracującej w polu matki.

**Sodingen.** Wniosek w sprawie rozwiązania straży bezpieczeństwa przyjęto w radzie gminnej 7 przeciw 4 głosami.

**Sodingen.** Park cesarza Wilhelma przechrzono na wniosek rady robotniczej na „ogród ludowy”, a rynek cesarski na „nowy”.

Przy wyborach do wydziału okręgowego otrzymali centrowcy 11 przedstawicieli, nacjonalni 2, niem. partja ludowa 4, Polacy 2, Socjaliści 16. Dzikich wybrano jednego.

**Barmen.** Aresztowano tutaj kupca Libberta z powodu usunięcia się od placenia podatku. Sumę około 4 miliony L. starał się oddać do zagranicy. Ponieważ aresztowano najprzód żonę jego, L. stawil dobrowolnie policji.

**Cleve.** Pewien kupiec z Scheveningen chciał przemycić za 40 000 mk. banknotów niemieckich do Holandji. Sąd lawiczny skazał go na 5000 mk. kary, ale prokurator założył rewizję. Ale izba karna po dokładnym zbadaniu rzeczy ze względu na stosunki finansowe oskarżonego rewizję odrzuciła i zniżyła karę na 2 tys. mk.

**Powrót do Włoszech.** Dnia 8 lipca r. b. wyjeżdża ostatni transport bezpłatny do Włoszech z głównego dworca w Essen. Prowiant podczas jazdy otrzyma każdy podróżny bezpłatnie. Wszyscy Włosi, którym zamierzają się dołączyć do transportu, mogą się 25 lub 26 czerwca od godz. 9 do 12 zgłosić w biurze podróznym centrali robotników niemieckich (Deutsche Arbeitscentrale w Essen, ul. Rolanda 24). Poza tem terminem przyjmuje się dalsze zgłoszenia w konsulacie szwajcarskim w Dyseldorfie, ul. Benrathstr. 1 8 lipca przed wyjazdem transportu w poczekalni 3 i 4 klasy na dworcu w Essen. Co do bagażu, wolno tylko zabrać kufry, kosze i pudełka. Wracającym wolno zerwać kontrakt pracy, a pracodawcom nie wolno z tego powodu strącać zarobki. W dniu wyjazdu trzeba się wykazać policyjnemu poświadczaniem, innych papierów nie potrzeba. Zaleca się jednak zabrać papiery uwierzytelniające z kraju ojczystego.

**Nowe opery polskie.** Feliks Nowowiejski, jak donosi „Kurjer Poznański”, autor słynnego oratorjum „Quo vadis” i znanej „roty” do słów M. Konopnickiej, napisał nową operę w dwóch aktach o podkładzie włoskim, pod tytułem „Castelletto”. Równocześnie kończy drugą operę narodową pod tyt. „Obieżyśasy”. W przyszłym sezonie będzie wykonana premiera opery „Castelletto” na jednej z większych scen zagranicznych pod osobistym kierownictwem kompozytora.

82) HENRYK SIENKIEWICZ

## QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałej młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

Odeszła wreszcie, pełna wewnętrznej troski i niepokoju. Niedługo w modlitwie ofiarowała Chrystusowi serce pogodne i istotnie czyste, jak iza. Teraz pogoda ta była zmacona. Do wnętrza kwiatu dostał się jadowity robak i poczał w nim huczeć. Nawet sen, mimo nieprzespanych dwóch nocy, nie przyniósł jej upokożenia.

XXIII.

Piotr Apostoł.

Od tej chwili rzadziej pokazywała się w wspólnej izbie i rzadziej zbliżała się do jego łóżka. Lecz spokój jej nie wracał. Widziała, że Winicjusz wodzi za nie błagalnym wzrokiem, że czeka na każde jej słowo, jak na łaskę, że cierpi i nie śmie się skarżyć, by jej do siebie nie zrazić, że ona jedna jest mu zdrowiem i radością, i wówczas serce wzbierało w niej politowaniem. Wkrótce też spostrzegła, że im bardziej stara się go unikać, tem większy jej go żal, a tem samem tem tliwsze rodzą się w niej dla niego uczucia. Opuściła ją spokojność. Czasem mówiła sobie, że właśnie powinna być ciągle przy nim, raz dlatego, że Boska nauka nakazuje „kochać się za złe płacić, a powtórzyć, że nie

mawiając z nim, mogłaby go do tej nauki pociągnąć. Lecz zaraz sumienie mówiło jej, że oszukuje sama siebie, i że ciągnie ją ku niemu co innego, tylko jego miłość i jego urok. W ten sposób żyła w ciągłej rozterce, która powiększała się z dniem każdym.

On zaś był cierpliwy, jakby sobie cierpliwość poprzysiągł. W rozmowach jego z Glaukiem mniej było dumy. Często przychodziło mu do głowy, że ten biedny lekarz niewolnik i cudzoziemka, stara Myrjam, która otaczała go troskliwością, i Kryspus, którego widywał ciągle w modlitwie, to jednak są ludzie. Dziwił się podobnym myślom — jednakże je miewał. Urzusa polubił z czasem, i rozmawiał z nim teraz całemi dniami, albowiem mógł z nim mówić Ligii, ołbrzym zaś był niewyczerpany w opowiadaniach i spełniając przy chorym najprostsze usługi, poczał mu również okazywać pewien rodzaj przywiązania. Ligia była zawsze dla Winicjusza istotą, jakby do mnego gatunku należąca, wyższą stokrotnie od tych, którzy ją otaczali; niemniej jednak poczał przypatrywać się ludziom prostym i ubogim, czego nie czynił nigdy w życiu, i poczał odkrywać w nich różne godne uwagi strony, których istnienie nigdy przedtem nie przychodziło mu do głowy.

Większe walki musiał ze sobą staczać młody trybun, by poddać się, choćby w milczeniu, tej czci, jaką wśród tych ludzi było otoczone imię Chrystusa i Jego nauka. Pod tym względem działy się w Wi-

nicjuszu rzeczy dziwne. Była to, bądź co bądź, nauka, w którą wierzyła Ligia, więc dla tego samego gotów był ją uznać. Następnie, im bardziej przychodził do zdrowia, im lepiej przypominał sobie cały szereg zdarzeń, które zaszły od owej nocy na Ostrjanum, i cały szereg pojęć, które napłynęły od tego czasu do jego głowy, tem bardziej zdumiewał się nad nadludzką siłą tej nauki, która przeradzała tak do gruntu dusze ludzkie. Rozumiał, że jest w niej coś nadzwyczajnego, coś, czego nie było dotąd na świecie, i czuł, że gdyby ona ogarnęła świat cały, gdyby wszczepiła weń swoją miłość i swoje miłosierdzie, to chyba nastalaby jaka epoka, przypominająca ową, w której jeszcze nie Jowisz, ale Saturn rządził światem. Nie śmiał też wątpić, ani o nadprzyrodzonym pochodzeniu Chrystusa, ani o jego zmartwychwstaniu, ani o innych cudach. Naocznym świadkiem, którzy o tem mówili, zbyt byli wiarogodni i zbyt brzydzili się kłamstwem, by mógł przypuścić, że opowiadają rzeczy niebywale. Wreszcie sceptycyzm rzymski pozwałal sobie na niewiarę bogów ale wierzył w cuda. Winicjusz stał wobec jakiejś dziwnej zagadki, której nie umiał rozplatać. Z drugiej strony jednak cała ta nauka wydawała mu się tak przeciwną istniejącemu porządkowi rzeczy, tak niepodobną do przeprowadzenia w praktyce i tak szalona, jak żadna inna. Według niego, ludzie i w Rzymie i na całym świecie mogli być źli, ale porządek rzeczy był dobry. Gdyby Cezar był

naprzykład uczciwym człowiekiem, gdyby senat składał się nie ze znikczemnych rozpustników, ale z ludzi takich, jakim był Trazeasz, czegożby więcej można sobie życzyć? Wszak pokój rzymski i zwierzchność rzymska były rzeczą dobrą, rozdział między ludźmi szluznym i sprawiedliwym. A tymczasem ta nauka, wedle rozumienia Winicjusza, musiałaby zburzyć wszelki porządek, wszelką zwierzchność i znieść wszelkie różnice. I co wówczas stałoby się choćby z wladztwem i państwem rzymskiem? Zali Rzymianie mogli przestać panować, lub uznać całą trzode podbitych narodów za równą sobie? To już nie mieściło się w głowie patrycjusza. A przytem osobiście nauka ta była przeciwną wszelkim jego wyobrażeniom, przyzwyczajeniom, charakterowi i pojęciom o życiu. Nie mógł sobie wyobrazić, jakby mógł istnieć, gdyby ją naprzykład przyjął. Obawiał się jej i podziwiał ją, ale przed przyjęciem wzdrygała się po prostu jego natura. Rozumiał nakoniec, że nie ingdy o tem myślał, nienawidził jej ze wszystkich sił duszy.

Jednakże zdawał sobie już sprawę, że to ona ubrała Ligię w tę jakąś wyjątkową, niewysłowioną piękność, która w jego sercu zrodziła prócz miłości cześć i z samej Ligii uczyniła drogą mu nad wszystko w „istotę”. A wówczas chciał mu się znowu kochać Chrystusa. I pojmował jasno, że albo Go musi pokochać, albo zniechęcić, obojętnym zaś zostać nie może.

(Ciąg dalszy nastąpi.)







**Czołem!**  **Czołem!**

## Złot Sokołów okr. VII.

na wychodźstwie nadreńskim

odbędzie się

w niedzielę, 29 czerwca w Hamborn

na boisku Buschmanna przy Busch ul.

==== Program bardzo urozmaicony. ====

Początek zawodów o godzinie 8 rano. Ciąg dalszy o godzinie 3 po południu.

Prosimy wszystkich nam szczerze Rodaków i Rodaczki z Hamborn i okolicy o przybycie na tę uroczystość sokolą.

**Czołem!** **Wydział okręgu VII.**

Baczność Wanne (zachód) i okolice!

## Komitet Tow. w Wanne (zachód)

urządza w niedzielę, 29 czerwca (święto Piotra i Pawła)

# Dzień Polski

CZĘŚĆ I.

O godzinie 9 rano solenne nabożeństwo z kazaniem w kościele św. Michała w Wanne (zachód). Uprasza się wszystkie deputacje towarzystw z sztandarami, które udział w tej uroczystości wezmą i tak samo te towarzystwa, które dla braku adresów zaproszenia nie odebrały, o punktualne stawienie się o 1/2 do 9 w kościele św. Michała.

CZĘŚĆ II.

Punktualnie o godzinie 2 po poł. nabożeństwo dziękczynne, poczem pochód przez Wanne (zachód) do ogrodu miejskiego (Kaisergarten), ul. Wilhelmowska. Następnie otwarcie uroczystości na sali przez przewodniczącego Komitetu Towarzystw i odśpiewanie wspólnie „Roty Konopnickiej”.

CZĘŚĆ III.

Koncert w ogrodzie, w przerwach występy Kół śpiewaczych z pieśniami czterogłosowymi. Koncert wykona orkiestra pana Pietrzygi z Wattenscheid.

CZĘŚĆ IV.

O godzinie 8 wieczorem wykład do dnia uroczystości przez jednego z wieloletnich księży polskich, następnie uroczyste przedstawienie sztuki teatralnej:

### „Zmartwychwstanie Polski”

przez Kół amatorskie z Herne-Horsthausen.

Prosimy wszystkich Rodaków i Rodaczki z Wanne (zachód) i okolicy o wzięcie udziału w tej uroczystości.

**Komitet Towarzystw M.**

Uwaga: Wstęp dla dzieci na czas koncertu w ogrodzie od 6—14 lat 30 fen., na salę podczas przedstawienia dzieciom do 14 lat wstęp wzbroniony.

**Baczność!**

Donoszę Szanownym Rodakom, iż przeniósłem

## mój interes krawiecki

do Marxloh przy ulicy Bergstr. 6

obok restauracji Niezego, i proszę nadal o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

**Antoni Rybka, mistrz krawiecki.**

Z dniem dzisiejszym **otwarte są**

**nasze kasy dla klientell tylko**

**od godziny 8 do 12 przed poł.**

aby w następnych godzinach sprawy wewnętrzne załatwić w spokoju.

Prosimy naszych deponentów, aby aż do odwołania nie przysyłali pieniędzy ani przez pocztowe konto czerkowskie, ani przekazami pocztowymi.

## Bank Przemysłowców

Poznań.

==== Kasy depozytowe: ====

Gelsenkirchen, Vohwinkelstr. nr. 12,  
Oberhausen, Königstr. nr. 26,  
Dortmund, Kuckelke nr. 14.

Baczność Rodacy w Bochum-Riemke i okolicy!

## Kóło śpiewu Skarga w Bochum-Riemke

urządza w dniu 29-go czerwca rb. (Piotra i Pawła) na sali p. Natrop w Bochum V., ulica Poststr.

### zabawę latową z tańcami

połączoną z występami śpiewu miejscowego Kół. Muzyka podwójna, także na dudach.

Początek o godzinie 4 po południu.

Prosimy Szanowną Publiczność o liczne przybycie.

Zarząd.

Na rzecz Komitetu Wykonawczego

złożono w dalszym ciągu:

Tow. św. Wawrzyńca, Reckling-Ost	265,20
Tow. gimn. „Sokol”, Brambauer	100,—
Bractwo różańca św. Mecklinghofen	100,—
Tow. św. Ludwika, Disteln	140,—
Bractwo różańca, Herne południe	300,—
Kóło śpiewu „Sobieski”, Hertel	200,—
Towarzystwo Polek, Kirchlinde	20,—
Bractwo różańca, Kirchlinde	50,—
Towarzystwo św. Józefa, Kirchlinde	20,—
Tow. gimn. „Sokol”, Kirchlinde	27,—
Komitet Towarzystw, Lünen-Süd	36,—
Tow. św. Wojciecha, Schönebeck	180,71
Tow. św. Antoniego, Mülheim-Styrum	200,—
<b>Razem dziś:</b>	<b>1638,91</b>

  

Tow. św. Wojciecha, Bottrop	50,—
Tow. św. Franciszka, Bochum-Riemke	250,—
Komitet Towarzystw, Barendorf	64,37
Tow. Serca Jezusowego, Brambauer	115,10
Bractwo różańca, Brambauer	20,—
Filja Zjedn. Zaw. Polskiego, Brambauer	20,—
Komitet Towarzystw, Bruckhausen	113,50
Towarzystwo św. Józefa, Osterfeld	300,—
Zebrań na wiecu w Haspe	91,30
Tow. Polek „Dąbrówka”, Kastrop	92,18
Bractwo różańca św., Kastrop	100,—
Filja Zjedn. Zaw. Polskiego, Kastrop	85,92
Tow. św. Piotra i Pawła, Kastrop	50,—
<b>Razem dziś:</b>	<b>1352,67</b>

Bóg zapłać!

Dalsze składki prosimy przelać na nasze pocztowe konto czekowe (Amt Coeln Nr. 26 991 J. Brestki, Vorsitzender des „Komitet Wykonawczy” in Bochum).

HERNE, dnia 19 marca 1919 roku.

**KOMITET WYKONAWCZY**

Jan Kierczyński  
skarbnik.

**Apтекарь: Neufrausen**

Znawca chorób.

Wielkie i długoletnie doświadczenie w leczeniu wszelk. chorób.

Essen, Rheinischestr. 14.

Godziny: Od pół do 10-1 i od pół do 4-7. W niedziele tylko przed poł.

RODACY! Rozszerzajcie „Wiarusa Pol.”



Filja górników Zjedn. Zaw. Polsk., Narodowe Stron. Robotn., Tow. św. Józefa i Tow. św. Barbary w Erkenschwick

zysują Szanownemu członkowi

**p. Antoniemu Kościelniakowi**

oraz Jego przyszłej towarzyszce życia

**p. Marjannie Marmelałowej**

z domu Bartkowiak

w dniu ich ślubu, dnia 25 czerwca r. b.

### jak najserdeczniejsze życzenia

zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się wesela złotego.

W końcu wykrzykujemy: Nowożeńcy niech żyją, aż się echo z Erkenschwick, do stron rodzinnych odbije.

**Miejscowy Kom. Tow.**

## Książki do nabożeństwa

w wielkim wyborze poleca

## Księgarnia „Wiarusa Polskiego”

w Bochum,

Klasztorna ul. 8 Klosterstr. 8.

**Kawaler** liczący lat 26, poszukuje z powodu braku znajomości pań, na tej drodze

## towarzyszki życia.

Panny od lat 20—24 zechcą nadesłać oferty do ekspedycji „Wiarusa Polskiego” p. lit. A. P. nr. 622.

**Mokrzenie łóżek**  
usługa pod gwarancją na 1 tydzień. Podać wiek i płęć. Porada darmo. Dom wysyłowy BAVARIA, München 02, Agnesstr. 8.

**Rodacy!**  
powołujcie się na ogłoszenia w Wiarusie Polsk.

Kawaler liczący lat 29, dobr. charakteru, posiadający 8000 mk. gotówki, dla braku znajom. chciałby się zapoznać z panną celem późniejszego

## ożenku.

Panny lub wdowy w wieku 20—25 lat, posiadające cośkolwiek majątku lub jaki interes, mające chęć wyjść za mąż, zechcą łask. oferty z dołącz. fotogr. nad. do Wiarusa p. nr. 712.

## 4 do 6 dziewczyn

potrzebnych do polnych i domowych robót, na wysoką płacę, jak również

## chłopaków i chłopów do koni i żniwa

a później jest dużo kartofli do kopania. Natychmiastowe zgłoszenia przyjmuje

**Dom. Gollin, p. Schloppe, Kr. D. Krone.**

  

## 150 niewiast, dziewcząt, chłopaków, mężczyzn oraz 2 przodowników.

potrzebuje się do dóbr w Brandenburgji, Mecklenburgji-Schwerin itd. Płaca wysoka i dobry deputat, także wolna podróż tam i z powrotem. Zgłoszenia przyjmują zaraz z papierami w Oberhausen, Bismarkstr. 108—110, oraz w piątek od godz. 9 do 12 i w sobotę w Herne w restauracji Hüllshoffa, Bahnhofstr. 103. Po ciąg wyjeżdża 24 bm.

**Marcin Kusnierz.**

### Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego” na miesiąc lipiec.

Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 1.50 mk.

**POSTBESTELLUNGSFORMULAR.**

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum fuer den Monat Juli 1919 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1.50 Mk.

---

Obige 1.50 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt

den . . . . . 1919

Kaiserliches Postamt

### Kwity do zapisania „Wiarusa Polskiego” na III kwartał.

Wyciąć, podpisać, dodać dokładny swój adres i oddać na pocztę załączając 4.50 mk.

**POSTBESTELLUNGSFORMULAR.**

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski” aus Bochum fuer das III. Quartal 1919 und zahle Abonnement und Bestellgeld 4.50 Mk.

---

Obige 4.50 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

den . . . . . 1919

Kaiserliches Postamt